



Po rocznej przerwie spowodowanej pandemią koronawirusa udało się powrócić na szlaki Hutniczego Złazu Górskiego. Od 26 czerwca do 4 lipca 2021 r. 51 uczestników, w tym 38 członków Koła, mieszkało w Kompleksie Wypoczynkowym Amphora w Krynicy-Zdroju. Wśród uczestników było ośmioro dzieci. Złaz przygotowali i zrealizowali Przewodnicy Turystyki Górskiej PTTK: Wioletta Wanat i Roman Kwaśniewski. Obszarem górskich wycieczek były Beskid Sądecki (część wschodnia) i Beskid Niski (część zachodnia).



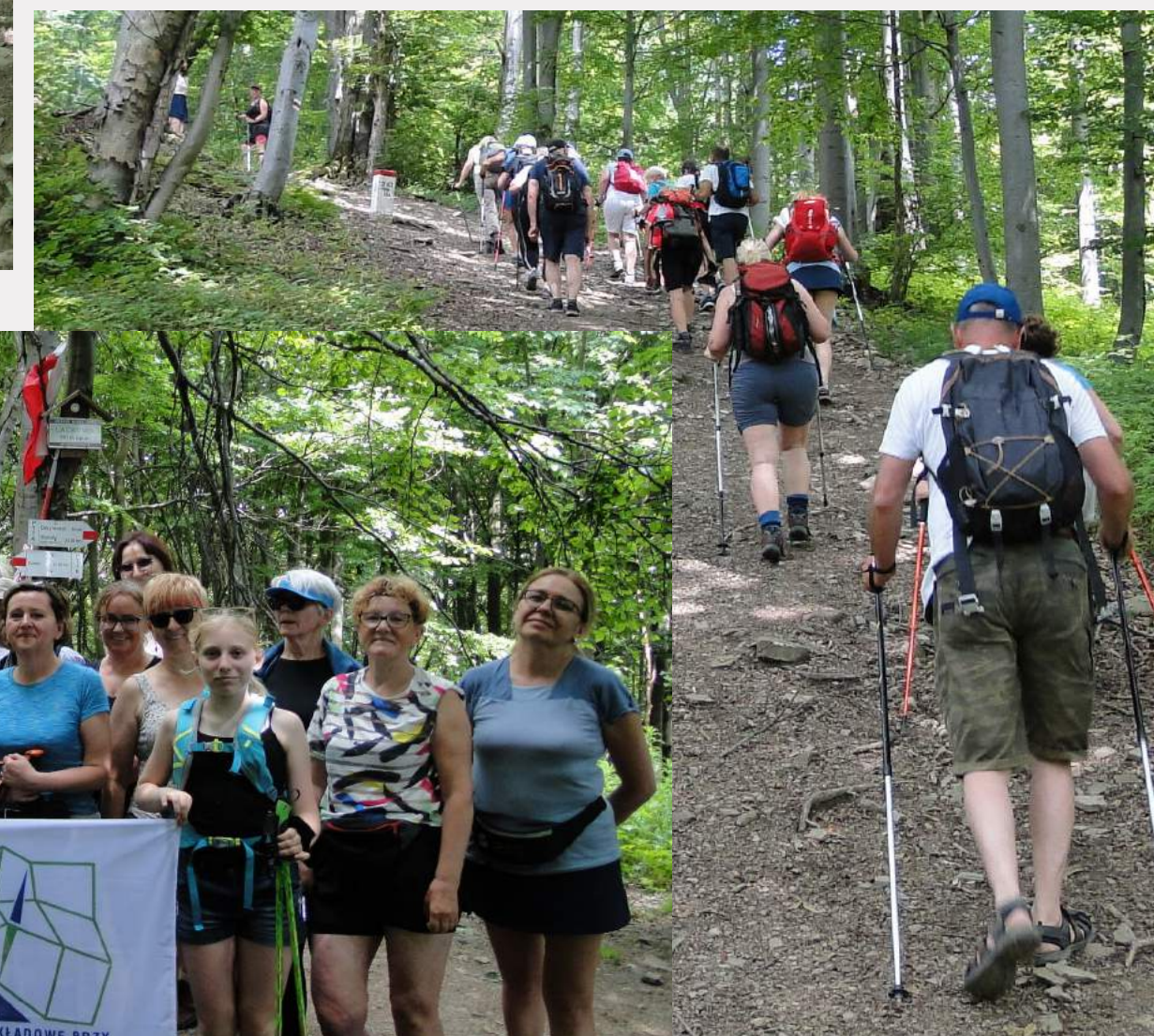
Najpierw ruszyliśmy na szlaki wokół Wierchomli Małej oraz Żegiestowa-Zdroju, odwiedzając Bacówkę PTTK nad Wierchomlą.



Wieczorem organizatorzy zaprosili na ognisko powitalne w ogrodzie KW Amphora. Podczas ogniska siedmiu nowych członków Koła otrzymało z rąk prezesa zarządu Koła dyplomy-gratulacje. Prezes wręczył również Odznakę „25 lat w PTTK” Agnieszce Gałek, Dyplom Koła Zakładowego PTTK przy Hucie Aluminium Konin Waldemarowi Bogdańskiemu, Dyplom Oddziału PTTK w Koninie Irenie Smucerowicz oraz Dyplom Zarządu Głównego PTTK Wioletcie Wanat. Poczęstunek i wspólne śpiewy wypełniły szybko czas.



Następny dzień to wjazd w Beskid Niski. Najpierw w Hańczowej obejrzaliśmy z zewnątrz cerkiew grekokatolicką Opieki Bogurodzicy. Część grupy poszła z Hańczowej przez grzbiet Koziego Żebra do Wysowej-Zdroju, w której obejrzaliśmy z zewnątrz (z uwagi na remont) cerkiew prawosławną, a pozostała część przejechała autokarem do Wysowej-Zdroju. Po obejrzeniu cerkwi, grupa ruszyła przez Przełęcz Pułaskiego na Lackową – najwyższy w Polsce szczyt Beskidu Niskiego. Autokar przejechał z Wysowej-Zdroju do miejscowości Izby, dokąd dotarła grupa z Lackowej.



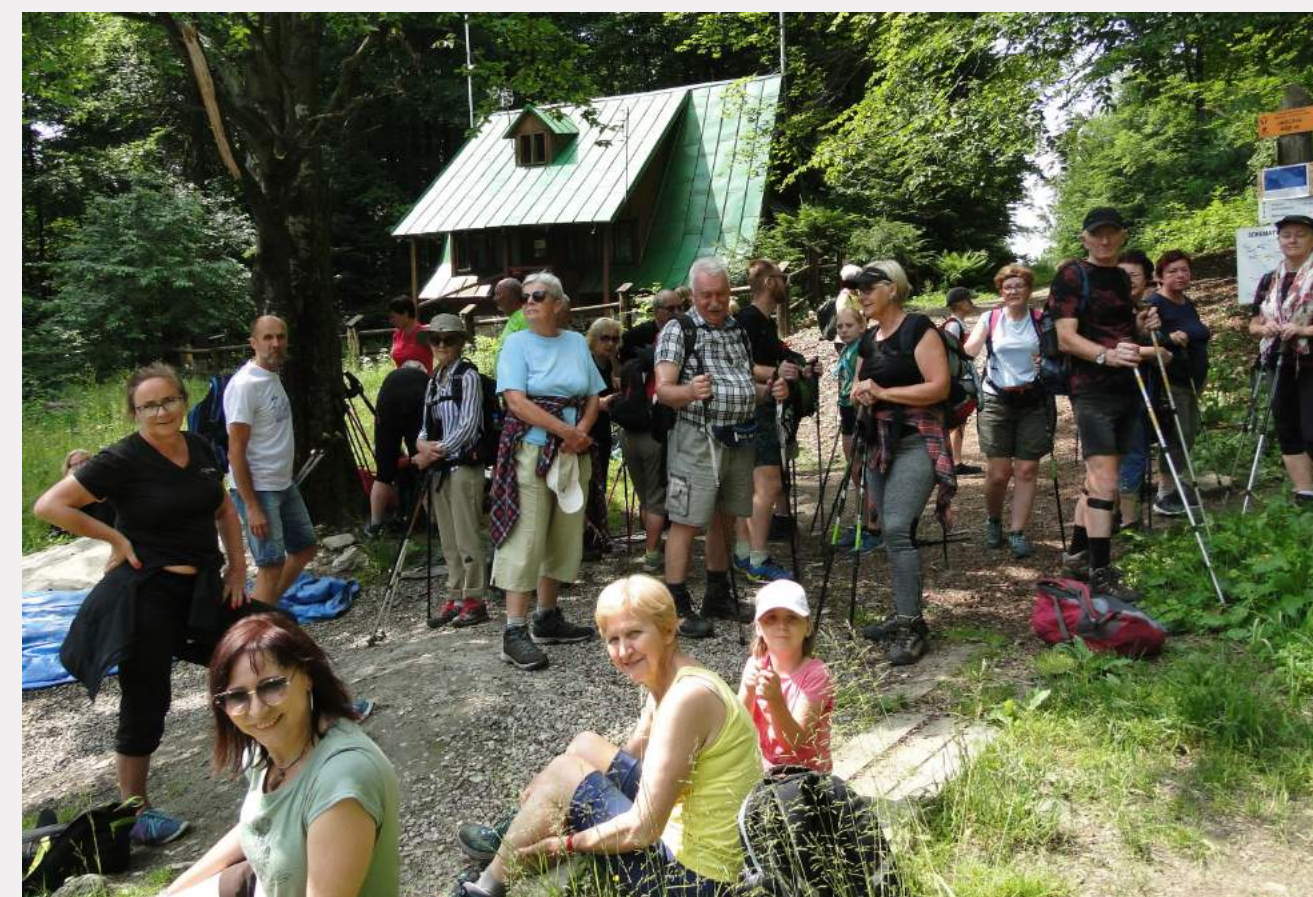




Kolejny dzień ponownie ruszyliśmy w Beskid Niski. Cel to pasmo Magury Małastowskiej. Na Przełęczy Małastowskiej wszyscy obejrzelśmy cmentarz wojenny nr 60 z I Wojny Światowej. Szczególnie pozytywne emocje wzbudził pojedynczy grób z drewnianą macewą żołnierza austriackiego wyznania mojżeszowego.



Grupa wyruszyła do pobliskiego schroniska PTTK na Magurze Małastowskiej. Niestety było nieczynne (remont).



Na szczycie Magury Małastowskiej nastąpił podział na dwie grupy. Jedna ruszyła wzdłuż całej Magury Małastowskiej do Bielanki. Druga ścieżką dydaktyczną zaczęła schodzić, odwiedzając najpierw cmentarz wojenny nr 58, a następnie cmentarz wojenny nr 59 w okolicach przysiółka Przysłop, do autokaru na Przełęczy Małastowskiej. Oba cmentarze świetnie odrestaurowane były kolejną lekcją historii I Wojny Światowej na terenie Beskidu Niskiego.



W drodze do Bielanki pierwsza grupa zatrzymała się w Sękowej, by obejrzeć kościół (z sobotami) uważany za Perłę Beskidu Niskiego i wpisany w 2003 r. na listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Naturalnego UNESCO. W Bielance autokar zabrał pierwszą grupę i wszyscy ruszyli do Krynicy-Zdroju.

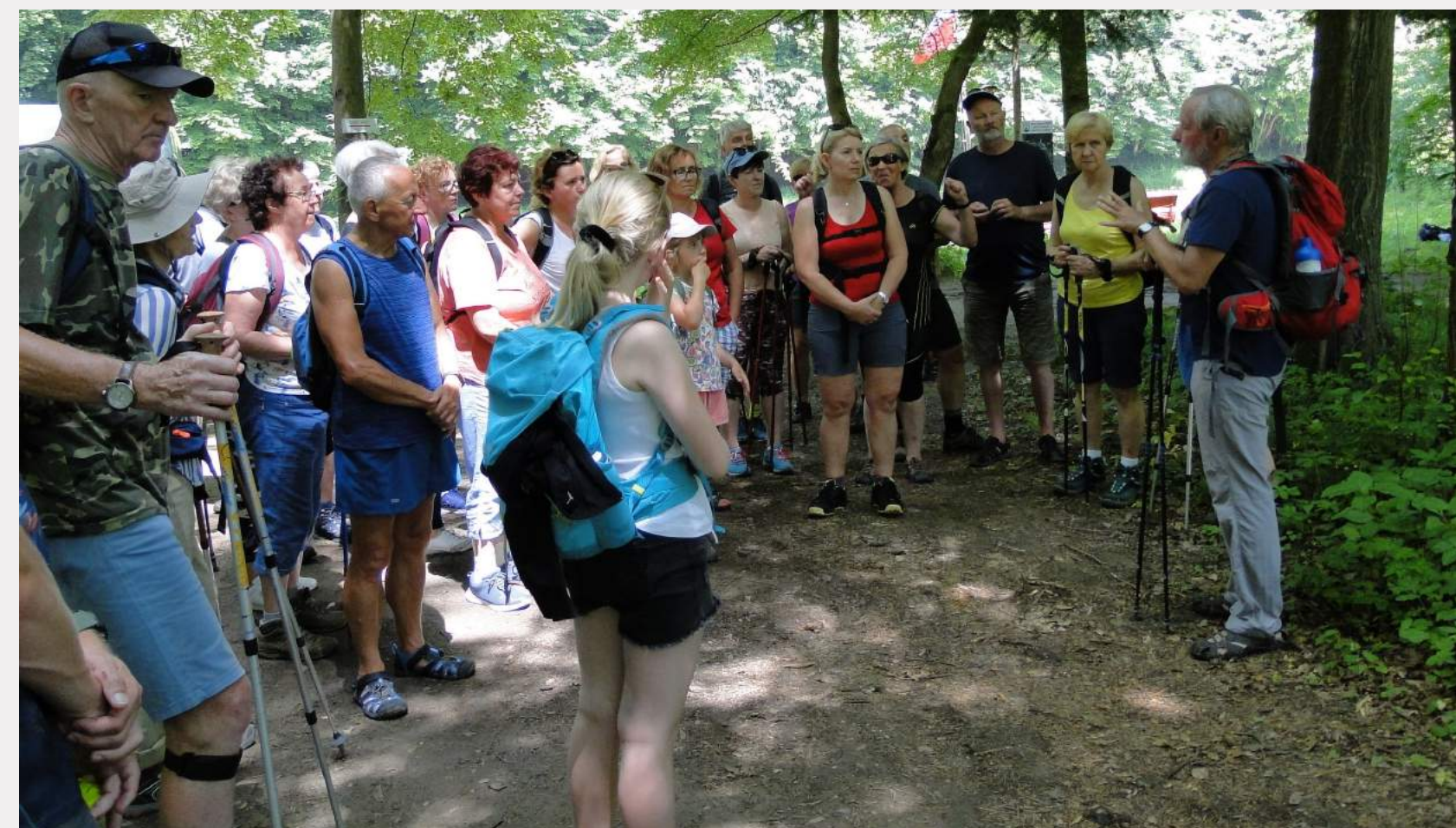




W środę prognozy pogody wskazywały na burze z deszczem w Beskidzie Sądeckim od godz. 13:00. Wycieczkę na Halę Łabowską zamieniliśmy więc na wyjazd autokarem najpierw do Powroźnika, gdzie korzystając z miejscowego przewodnika, zwiedziliśmy cerkiew grekokatolicką wpisaną w 2013 r. na listę światowego Dziedzictwa Kulturowego i Naturalnego UNESCO. Dzieci wzięły udział w zaimprovizowanym konkursie wiedzy o cerkwi.



Następnie przejechaliśmy na Łopatę Polską w Żegiestowie-Zdroju. To szczególne miejsce, gdzie płynący przełomem Poprad utworzył przylegające do siebie po obu stronach rzeki półwyspy (Łopata Polska i Łopata Słowacka). Idąc ścieżką dydaktyczną dotarliśmy najpierw w pobliże tunelu kolejowego, a następnie w jedyne takie miejsce w Polsce, gdzie granica polsko-słowacka przebiega na północy. Wszystko przy ładnej pogodzie. Wracając do Krynicy-Zdroju obserwowaliśmy ciemne, burzowe chmury. Wkrótce pojawił się deszcz.



Padający rano deszcz i prognoza pogody na czwartek nie dawały szans na wyjście w góry. Wycieczka w Pasmo Jaworzyny Krynickiej została odwołana. Uczestnicy złazu na własną ręką, korzystając ze zmiennej aury, zwiedzali i oglądali ciekawostki Krynicy-Zdroju.



Powodzeniem cieszyły się: cerkiew prawosławna, grób Nikifora (Epifana Drowniaka), Muzeum Nikifora - Galeria Sztuki "Romanówka", Muzeum Zabawek, Deptak Krynicki i Bulwary Dietla, Góra Parkowa, Jaworzyna Krynicka i wieża widokowa w Ośrodku Narciarskim Słotwiny Arena. Każdy znalazł coś dla siebie.





W kolejnym dniu ruszyliśmy do Zdyni w Beskidzie Niskim. Wszyscy weszliśmy na szczyt Rotundy, gdzie podziwialiśmy świetnie odrestaurowany cmentarz wojenny nr 51.



Szczególnie zdziwieni byli ci, którzy pamiętali naszą obecność w tym miejscu w 2002 r. Wtedy cmentarz był ruiną, co widać na poniższym zdjęciu wykonanym przy tamtej okazji.



Jedna grupa ruszyła przez Regietów, Kozie Żebro do Skwirtnego, a druga zeszła tylko do studenckiej bazy namiotowej w Regietowie, skąd autokarem przejechała do Stadniny Koni Huculskich w Regietowie. Można było spacerować się po stadninie, oglądać jej zagospodarowanie oraz pasące się na pobliskiej łące stado huculskich koni.



Następnie autokar przewiózł tę grupę do Skwirtnego, gdzie dzięki uprzejmości pani sołtys można było obejrzeć wnętrze cerkwi grekokatolickiej (obecnie kościół rzymskokatolicki). Tu dotarła wkrótce też pierwsza grupa.

Wszyscy razem autokarem przejechali do Kwiatonia, gdzie można było obejrzeć niezwykle ciekawą bryłę cerkwi grekokatolickiej (obecnie jest to kościół rzymskokatolicki) i usłyszeć jej historię z ust przewodnika. Obiekt wpisany na listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Naturalnego UNESCO uważany jest za klasyczny przykład łemkowskiej architektury cerkiewnej. Pełni wrażen wróciliśmy do Krynicy-Zdroju.







Ostatni dzień wycieczkowy to propozycja nieco krótszej wycieczki. Zaczęliśmy w Wojkowej od obejrzenia z zewnątrz grekokatolickiej cerkwi (obecnie kościół rzymskokatolicki). Całą grupą ruszyliśmy na szczyt Dubnego, aby następnie ścieżką dydaktyczną zejść do Czarnej Młaki – unikalnego w Beskidach górskiego jeziora, będącego pomnikiem przyrody. Zagospodarowany teren z dużym pomostem daje możliwość odpoczynku i zrobienia fajnych zdjęć.

Po zejściu do Podjastrzębika posililiśmy się lodami w miejscowym sklepie, przy którym czekał na nas autokar. Pojechaliśmy jeszcze do Złockiego, aby obejrzeć Mofetę w Złockim im. Prof. Henryka Świdzińskiego. To pomnik przyrody nieożywionej, gdzie z głębi ziemi wydobywają się, z intrygująco charakterystycznym bulgotem, pęcherzyki dwutlenku węgla. Mieliliśmy więc okazję zobaczyć największą i najwydajniejszą mofetę w Polsce.



Wieczorne ognisko pożegnalne stanowiło oficjalne zakończenie złazu.

Były: poczęstunek, muzyka, śpiew i tańce. Odbył się też konkurs krajoznawczy ze znajomości terenów będących w obszarze naszych tegorocznych zainteresowań. Wygrała Ula Łącka, a bój o drugie i trzecie miejsce toczył się do czterech rund dodatkowych pytań pomiędzy Arkiem Wojciechowskim (II miejsce) i Jarkiem Szurkowskim (III miejsce). Upominki otrzymały wszystkie dzieci, a dodatkowo nagrodzeni zostali: Iwo Wojciechowski – najmłodszy uczestnik złazu i Hania Rybkowska – najmłodsza zdobywczyni Lackowej.



Wszyscy wrócili zdrowi, z nadzieją, że już za rok odbędzie się kolejny HZG.

Organizatorzy szczególnie dziękują: Wandzie Gruszczyńskiej za oprawę muzyczną ognisk, Tadeuszowi Wilczyńskiemu, notabene również Przodownikowi Turystyki Górskiej PTTK, za serwis fotograficzny złazu oraz Krzysztofowi – kierowcy autokaru za dowieszenie nas krętymi, wąskimi drogami w najbardziej ukryte beskidzkie zakamarki.



Tekst: Roman Kwaśniewski

Zdjęcia: Tadeusz Wilczyński, Wioletta Wanat, Roman Kwaśniewski

Opracowanie: Wioletta Wanat